

**Gabriel Podoski w opinii
okolicznościowej
literatury politycznej**

Katarzyna Sałkiewicz

Mirosław Nagielski

Stosunki wojska ze społeczeństwem Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVII wieku w świetle poezji okolicznościowej

Stosunkach między wojskiem a społeczeństwem litewskim w epoce nowożytnej pisało niewiele historyków. Dla XVI wieku mamy dokładne studium wojny inflanckiej z lat 1576–1582, które jednak marginalnie odnosi się do kwestii funkcjonowania wojska na leżach już po zakończeniu kampanii przeciwko Moskwie¹. Z innych prac ściśle na temat wojska litewskiego i źródeł jego finansowania warto wymienić prace Henryka Wisnera² i Andrzeja Rachuby³. Natomiast relacji pomiędzy towarzystwem chorągiewnym a szlacheckim społeczeństwem Rzeczypospolitej bezpośrednio dotyczą drobne przyczynki tegoż H. Wisnera — drobne, gdyż temat ten wymaga dalszych badań, a głównie żmudnych kwerend w aktach grodzkich i ziemskich poszczególnych ziem i województw litewskich⁴.

Jak już zauważył Henryk Wisner, okres „potopu” sprzyjał zamknięciu szeregów „starego” zawodowego wojska litewskiego. Uczyniona przez Jana Kazimierza 10 września 1655 roku darowizna dóbr po Januszu Radziwille określała ściśle beneficjentów, z wyłączeniem tych żołnie-

¹ Zob. H. Kotarski, *Wojsko polsko-litewskie podczas wojny inflanckiej 1576–1582*, cz. 1–5, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW), t. 16 (1970), cz. 2, s. 63–123; t. 17 (1971), cz. 1, s. 51–124; cz. 2, s. 81–151; t. 18 (1972), cz. 1, s. 3–92; cz. 2, s. 43–104.

² Zob. H. Wisner, *Wojsko litewskie 1. połowy XVII wieku*, cz. 1–3, SMHW, t. 19 (1973), cz. 1, s. 61–138; t. 20 (1976), s. 5–26; t. 21 (1978), s. 45–148.

³ Zob. A. Rachuba, *Sily zbrojne Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII wieku*, „Przegląd Wschodni”, t. 3 (1994), cz. 3, s. 379–410.

⁴ Mamy tu na myśli przede wszystkim prace Henryka Wisnera: *Wojsko w społeczeństwie litewskim pierwszej połowy XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 66 (1975), z. 1, s. 41–60; *Przedsejmowy sejmik nowogrodzki w latach 1607–1648*, „Przegląd Historyczny”, t. 69 (1978), z. 4, s. 677–693; *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Historia 26, 1988, s. 217–233.

rzy, którzy dopiero w latach następnych weszli do służby. Stąd ci pierwsi zabiegali o to, aby liczba żołnierzy dopuszczonych do tej nagrody nie wzrastała. Faktyczną ugodę przeprowadzono dopiero w roku 1662. Natomiast stosunek szlachty litewskiej do własnego wojska był zróżnicowany. Jej liczba, według badań Józefa Morzego, nie była aż tak wysoka jak w Koronie, ponieważ w pierwszej połowie XVII wieku, przed okresem wielkich wojen (1648–1667), rycerstwa zdolnego do noszenia broni w ramach pospolitego ruszenia rachowano nie więcej niż 23 tys.⁵ Oczywiście zawodowa armia litewska była bardzo nieliczna i przed wojną z Moskwą i Szwecją wynosiła zaledwie kilka tysięcy ludzi. Przykładowo: w działaniach hetmana polnego litewskiego Janusza Radziwiłła w kampanii łojowskiej 1649 roku wzięło udział około 7 tys. ludzi, nie licząc powiatowych chorągwi⁶. Pamiętajmy jednak, że obok Litwinów w skład tych sił wchodziły jednostki zaciągu cudzoziemskiego (piechota tzw. niemiecka, rajtaria i dragonia) oraz posiłki z Korony (jak w kampanii zimowo-wiosennej obu Radziwiłłów, Bogusława i Janusza, w latach 1654–1655).

W 1659 roku armia litewska, podzielona organizacyjnie na dwa skrzydła, wynosiła ok. 20 tys. żołnierzy, z czego zaledwie połowa przypadła na chorągwie zaciągu towarzyskiego, w których teoretycznie dominowała szlachta. Utrwaliło się stąd w społeczeństwie litewskim przekonanie o szlacheckim charakterze wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego, choć nawet w chorągwiach husarskich, i to tak elitarnych jak królewskie i hetmańskie, spotkać możemy plebejuszy nieszlacheckiego pochodzenia nie tylko wśród pocztowych, ale i towarzysztwa. Wynika to z zachowanych chorągiewnych rejestrów rot Wincentego Korwina Gosiewskiego, Michała Kazimierza Radziwiłła, Aleksandra Hilarego Połubińskiego (a następnie królewskiej pod jego komendą) i wielu innych. Rejestry te świadczą jednoznacznie, że postępowano wbrew zaleceniom szlachty, aby werbunek do tego typu rot obejmował jedynie ją. Na przykład spośród 144 nazwisk towarzysztwa, występujących w rejestrach z lat 1648–1653 chorągwi husarskiej wspomnianego Połubińskiego, podkomorzego słonimskiego, współcześnie żyjący Wojciech Wijuk Kojałowicz znalazł jedynie 13 (9 proc.), a spośród 125 nazwisk w obu swoich herbarzach umieścił zaledwie 65 (52 proc.)⁷. Rezultaty badań nie uległy większym zmianom przy uwzględnieniu innych herbarzy (Adama Bonieckiego, Kaspra Niesieckiego i Seweryna Uruskiego)⁸. Podobnie wyglądała sytuacja w innych chorągwiach husarskich armii litewskiej. W rocie hetmana polnego litewskiego Wincentego Korwina Gosiewskiego liczba znanych heraldykom nazwisk jej towarzysztwa spadała wraz z wielkością pocztu przez nie wystawianego. Tak oto na liczbę 15 towarzyszy wystawiających 4–6-konny poczet Kojałowicz znalazł cztery nazwiska, a Niesiecki sześć, podczas gdy z 11 towarzyszy służących z dwukonnym poczem obaj heraldycy nie notują żadnego⁹. Zresztą wielu plebejów za zasługi wojenne otrzymywało później nobilitacje za wstawiennictwem hetmanów.

Duży odsetek żołnierzy plebejskiego pochodzenia (30–40 proc.) nawet w zaciągu narodowym (w którego skład wchodziły rotys husarskie, kozackie, piechota polsko-węgierska) decydował

⁵ Zob. J. Morzy, *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII wieku*, Poznań 1966.

⁶ Zob. H. Wisner, *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła 1648–1655*, „Rocznik Białostocki”, t. 13, Warszawa 1976, s. 53–109 (zwł. s. 73–75).

⁷ Zob. W. Kojałowicz, *Herbarz rycerstwa W. Ks. Litewskiego zwany „Compendium”*, Kraków 1897; idem, *Herbarz szlachty W. Ks. Litewskiego zwany „Nomenclator”*, Kraków 1905.

⁸ Zob. M. Nagielski, *Chorągwie husarskie Aleksandra Hilarego Połubińskiego i króla Jana Kazimierza w latach 1648–1666*, „Acta Baltico-Slavica”, t. 15, Wrocław 1983, s. 90–91.

⁹ Zob. H. Wisner, *Wojsko w społeczeństwie litewskim...*, op. cit., s. 49.

o poziomie dyscypliny wśród żołnierzy, zarówno w trakcie prowadzonych działań wojennych, jak i przede wszystkim na leżach, gdy szlachta absentowała się spod chorągwi, udając się do domowych pieleszy. Niesubordynację i słabe morale wojska pogarszały przegrane kampanie sił litewskich z oddziałami rosyjskimi i szwedzkimi w latach 1654–1658, tym bardziej, że oddziały litewskie, zachowujące się na leżach jak w obcym kraju, nie mogły liczyć na oparcie we własnym społeczeństwie. Majątki szlacheckie bowiem były plądrowane w równym stopniu przez obcego, co i własnego, nieopłacanego żołnierza, który musiał wyżywić się sam, kosztem terenu, na którym przebywał. Stąd, jak to widać z licznych protestacji w księgach grodzkich i ziemskich, dochodziło do częstych zatargów pomiędzy chorągwiami a szlachtą gospodarującą w swoich folwarkach. Punkt widzenia jednych i drugich był zupełnie odmienny. Świetnie ilustruje to wypowiedź znanego pułkownika lisowczyków Jarosza Kleczkowskiego, który w początkach 1620 roku wprost stwierdzał:

Nie nowinać to, że ludzie rycerscy, lubo z przyrodzenia pokoju nie cierpiący, chleba sobie dostawają szablą, ale to dziwna, gdy bracia, jednejże matki synowie, wzajem się znosić usiłują — dla fraszek i dość znośnych stacji, bez których ani być, ani żyć nie może żołnierz¹⁰.

Oczywiście nie tylko na Litwie wojsko dawało się we znaki społeczeństwu; każdy bowiem przemarsz oddziału czy długotrwały pobyt na leżach wiązał się z ruiną dóbr nie tylko królewskich czy duchownych, ale i szlacheckich w tej okolicy. Znaczne zmniejszenie rangi zawodu żołnierskiego w społeczeństwie, na co wskazuje wielu historyków, wiązać należy z niemożnością wykonywania przezeń podstawowego zadania — skutecznej obrony granic Wielkiego Księstwa Litewskiego. To właśnie krytykowali Nowogrodzianie w omawianym poniżej rękopiśmiennym paszkwilu na jedną z rot husarskich, stacjonującą w ich dobrach.

W połowie roku 1659 chorągwie sapieżyńskie czekały na postanowienia sejmu warszawskiego, łupiąc jednocześnie województwo nowogrodzkie i wileńskie. Latem bowiem tego roku, w związku z postępami sił moskiewskich na zachód od rzeki Berezyny (mimo starań broniących jej linii oddziałów Samuela Oskierki i Denisa Muraszki), hetman wielki litewski ponaglany ze strony dworu królewskiego zdecydował się na kontrakcję. Z dywizji prawego skrzydła wojska litewskiego wydzielił oddział pod komendą kasztelana połockiego Jana Sosnowskiego, który miał ruszyć pod Mińsk i wraz z chorągwiami powiatowymi szlacheckimi przeciwstawić się nowej ofensywie wojsk moskiewskich. Droga tych rot w kierunku Mińska i Bobrujska zaznaczyła się pożogami i rabunkami nie tylko dworów szlacheckich, ale i małych miasteczek. Już pojawienie się w Nowogródzczyźnie pierwszych chorągwi litewskich wprawiło w panikę obywateli tegoż województwa. Obawiali się bowiem bardziej własnego żołnierza niż moskiewskiego, gdyż Litwini nie otrzymywali żołdu począwszy od 1654 roku i tym tłumaczyli kontrybucje nakładane na szlachtę nowogródzką i mińską¹¹. Tymczasem do wojska dotarły nowiny z sejmu walnego (22 III–30 V 1659), który pominął

¹⁰ Ibidem, s. 53.

¹¹ Zob. list K. Kłokockiego i W. Huryna do Bogusława Radziwiłła ze Słucka 12 VIII 1659 — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AGAD, AR), dz. V, nr 6865/I, s. 105–106.

wiele postulatów wojska litewskiego. Jeszcze ostatniego dnia sejmu Jan Kazimierz, zdając sobie sprawę z nastrojów wśród Litwinów, wydał oficjalny respons posłom od obu skrzydeł armii litewskiej. Godził się w nim z kilkoma dezyderatami wojska, między innymi z następującymi:

- wojsku zostanie wypłacony zaległy żołd (dlatego zdecydowano się podnieść akcyzę i pogłównę żydowskie);
- wojsko otrzyma zaliczkowo pewne kwoty z dóbr po Januszu Radziwille w zamian za opuszczenie dóbr Bogusława Radziwiłła, koniuszego litewskiego (ale musi się z nim samo porozumieć);
- obiecane sumy od Jerzego II Rakoczego będą dotyczyć także wojska litewskiego, czyli tych żołnierzy z grupy Aleksandra Połubińskiego, którzy wzięli udział w walkach z siłami Siedmiogrodzian;
 - skarb Rzeczypospolitej wyłoży konieczne fundusze na wykup z niewoli moskiewskiej hetmana polnego litewskiego Wincentego Korwina Gosiewskiego i jego oficerów, którzy wpadli w ręce rosyjskie w trakcie batalii pod Werkami.

Jednym słowem, Jan Kazimierz wydał wojsku litewskiemu asekurację, że ich zasługi będą całkowicie zaspokojone na przyszłym sejmie, a rotmistrzom nakazano, aby utrzymali towarzystwo w dalszej służbie do 5 sierpnia 1659 roku bez pieniędzy¹².

Odpowiedź króla nie mogła zadowolić towarzystwo chorągiewne, które miał deklaratywnie czekać na konkretne uchwały podatkowe. Stąd zapewne kilka dni później Jan Kazimierz w obawie przed konfederacją wysłał do wojska swych posłów: Krzysztofa Wołodkiewicza, wojewodę nowogrodzkiego i Piotra Galińskiego, starostę orszańskiego, aby utrzymali oddziały litewskie w dalszej służbie¹³.

Nadal jednak dywizja prawego skrzydła (sapieżyńska) nie łączyła się z dywizją żmudzka, pozostającą w Kurlandii pod komendą Samuela Komorowskiego, oboźnego litewskiego. Chorągwie sapieżyńskie, rozłożone w województwach mińskim i nowogrodzkim, czekały na komisarzy i zaległe ćwierci, wybierając sobie należności w naturze i pieniądzu. Aby pobudzić żołnierzy do działania i opuszczenia zajętych powiatów, 8 lipca Jan Kazimierz wydał nowy uniwersał, w którym informował o назначeniu na 5 sierpnia w Mostach komisji mającej obmyślić zapłatę dla armii litewskiej. W kolejnym ordynansie z 10 lipca uspokajał żołnierzy, że w sprawie dóbr radziwiłłowskich także zostaną ukontentowani¹⁴. Tego samego dnia Jan Kazimierz przekazał komendę nad siłami przeznaczonymi przez Pawła Sapiechę na wyprawę do Kurlandii wspomnianemu wcześniej Aleksandrowi Hilaremu Połubińskiemu, dowódcy pułku królewskiego w prawym skrzydle litewskim. W skład delegowanych chorągwi miała wchodzić także rota husarska króla, której pisarz polny litewski był porucznikiem¹⁵.

¹² Zob. reskrypt Jana Kazimierza dany posłom regimentu Pawła Sapichy, Warszawa 30 V 1659 — AGAD, AR, dz. II, teka 10, nr 1382.

¹³ Zob. Instrukcja Jana Kazimierza dana komisarzom, Warszawa 8 VI 1659 — AGAD, AR, dz. II, teka 10, nr 1383.

¹⁴ Zob. Uniwersał Jana Kazimierza do wojska litewskiego z Nieporętu 8 VII 1659 — rps Biblioteki Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), sygn. 152, nr 50; Reskrypt JKMcI na punkta regimentu Pawła Sapichy z Warszawy 10 VII 1659 — AGAD, AR, dz. II, teka 10, nr 1386.

¹⁵ Zob. AGAD, AR, dz. III, kop. 7, nr 204 i 205; por. Komput chorągwi ordynowanych z obozu spod Giegużyna do Kurlandii — AGAD, AR, dz. V, nr 11208, cz. 1, s. 156–157.

Prezentowane obecnie drobne utwory poezji okolicznościowej (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie¹⁶) powstały zapewne w czerwcu lub początkach lipca roku 1659, gdy chorągiew husarska JKMci przebywała na leżach w województwie nowogrodzkim i zbierała się do wymarszu ku punktowi zbornemu w Giegużynie. Wiemy, że roty te miały się stawić na generalny popis 30 lipca, lecz wiele z nich nie dotarło na wyznaczone miejsce, a inne odmówiły w ogóle służby, przystępując do tworzenia koła konfederackiego. Długie rozmowy przyniosły wreszcie oczekiwany efekt i Aleksander Połubiński w połowie lipca wyruszył w kierunku Kurlandii, stając 31 sierpnia pod Goldyną¹⁷. Widzimy więc, że pobyt pułku królewskiego, w skład którego wchodziła rota husarska monarchy w Nowogrodzkim mógł przypadać na maj–czerwiec 1659 roku przed rozpoczęciem ekspedycji kurlandzkiej. Wysłanie tego korpusu na tyle jednak osłabiło siły litewskie, że nie były w stanie dać skutecznej odsieczy od dawna obleganemu przez siły moskiewskie Staremu Bychowowi. Chorągwie pod komendą Jana Sosnowskiego i Samuela Oskierki zamiast iść pod twierdzę bronioną przez Iwana Neczaja zbuntowały się, wypowiadając posłuszeństwo dowódcom, i podążyły na Słuczyznę dla restauracji swoich pocztów¹⁸. Sytuacja zatem powtórzyła się jak w przypadku powracających z Nowogrodzkiego sił litewskich, które pod Trokami także zbuntowały się wobec swego dowódcy, Aleksandra Hilarego Połubińskiego.

Autorami paszkwilu skierowanego przeciwko szlachcie z Nowogrodka, niestety nieznanymi nam z imienia, byli dwaj towarzysze chorągwi husarskiej JKMci poruczeństwa pisarza polnego litewskiego Aleksandra Połubińskiego: Szymanowski i Berk. Pierwszy pochodził z mazowieckiego rodu herbu Ślepowron, osiadłego głównie w ziemi sochaczewskiej i warszawskiej. Natomiast Berk (Berek) zapewne wywodził się ze znanej rodziny inflanckiej. Obaj prawdopodobnie zaciągnęli się w szeregi husarii królewskiej podczas rekrutacji po batalii warszawskiej (28–30 lipca 1656 roku), gdzie rota owa poniosła olbrzymie straty w drugim dniu bitwy. Oto jak imć pan Szymanowski ocenia panów Nowogrodzian, którzy okazali się niewdzięcznymi synami Rzeczypospolitej, żalując strawy zasłużonemu rycerstwu litewskiemu:

**Paszkwil na hojność województwa nowogrodzkiego
od wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego
na leży w tymże województwie będącego,
którym z dobrego afektu szlachta chleb z dóbr swych pozwoliła brać
roku 1659 przez pana Szymanowskiego
towarzysza JKMci chorągwi usarskiej**

Darmo wąsem potrząsasz, usarzu wspaniały,
I cieszysz się nadzieją, że za czas już mały
Biedzie koniec uczynisz, i przetrwawszy tyle,

¹⁶ Sygn. BJ Akc. 217/61, k. 165–167v.

¹⁷ Zob. J. Jasnowski, *Aleksander Hilary Połubiński. Działalność wojskowa w latach 1650–1665*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. 10 (1938), s. 170–172.

¹⁸ Zob. list K. Kłokockiego i W. Hury na do Bogusława Radziwiłła ze Słucka 21 XI 1659 — AGAD, AR, dz. V, nr 6865, cz. 1, s. 151–153.

Znaczną uznasz podporę w weredzinej¹⁹ sile!
 Że w oczach Nowogródek, tym cię nowe duchy
 Omylające zawsze zbijają otuchy,
 Rozumieszże, kopija²⁰, że miasto ochoty,
 Że tu wczasy wynajdziesz i lube pieścizoty.
 Ale i dzielne konie, wy konie wspaniałe,
 Na cóż darmo łamiecie karki okazałe,
 I wszelako nad zwyczaj ukazując cerę,
 W nowąście się przybrali teraz manijerę?
 Darmo w was bliskie miasto chęć wzbudza zawodu,
 W którym prędko musicie pozdychać od głodu.
 Hojni tu chlebobdawcy ci Nowogrodzianie,
 Na koń jeden po całym nie dają baranie;
 Odmienisz głos, usarzu, pod tutejszym niebem,
 Nieprzywykłym żołądek przełożywszy chlebem;
 A kiedyby²¹ przynajmniej w nim się oni stali,
 Żeby więcej niż beczkę tego chleba dali!
 Kiedy w gardle zawięźnie, napić by się trzeba,
 Inaczej tak smacznego nie przebędziesz chleba —
 Chyba kwasu, usarzu niebożę, zażyjesz;
 Piwa z beczki, jęczmienia za pół dnia wypijesz.
 Więc z owej jałowice czy nogi, czy rogi,
 Czy się głowa dostanie do kuchni ubogiej,
 Znaczne to tedy skapstwo jednak nagrodzili,
 Kiedy po garcu grochu z włóki naznaczyli.
 W poście było, nie teraz; z takowej ustawy
 Za Bachusowe święta żądają potrawy.
 Szczęśliwy flis, w Mazowszu co szkuty pilnuje,
 Chocia pojazda²² robi, chocia nie wojuje;
 Trudów żadnych nie cierpi i krwie nie przelewa,
 Codziennie grochu garniec na swój obiad miewa,
 A w nim takowy karwasz²³ wybornej słoniny,
 Co by na rok wystarczył do waszej botwiny!

Wyraźnie zatem towarzystwo husarskie wyrażało dezaprobatę wobec chytrych Nowogrodzian, którzy żalują strawy braciom walczącym z Moskwą. Znacznie jednak ostrzejszy atak na okoliczną szlachtę przypuścił drugi towarzysz tej chorągwi. Wprost zarzucił „braci”, że gdy

¹⁹ Wereda — brzydota, szkarada; tu może: zmienna, niestała (z ukr. *weredum* — grymaśnik)?

²⁰ Kopija — tu: kopijnik, husarz (adresat przemowy w wierszu); w rpsie: Rozumiesz, że kopia.

²¹ Kiedyby — gdybyż; oby! (życzenie).

²² Pojazda — wiosło.

²³ Karwasz (z węg. dosł.: 'naramiennik') — tu: poleć, kawał.

Moskwa zajęła Nowogródczynę, w obawie o życie i mienie nie skąpiła jej strawy i wszelakiego dobra, dogadzając żołnierzom nieprzyjacielskim, podczas gdy obecnie żałują chleba własnemu rycerstwu. Pamiętajmy bowiem, że siły moskiewskie zajęły województwo nowogrodzkie już w 1655 roku i niemal do roku 1659 jego duża część znajdowała się pod okupacją sił Iwana Chowańskiego i innych dowódców carskich. Przedstawmy więc ciąg dalszy oskarżenia Nowogrodzian, tym razem w wydaniu imię pana Berka:

Item w tejże materii przez pana Berka, tejże chorągwie towarzysza

Pozorny w czasiech²⁴ bywał ludziom z dawna
Cny Nowogródek; że zedrwiał, to jawna²⁵,
Prędką odmiana bowiem, z Moskałami
Zostali sami.

Naprzykrzyło się z ludźmi rycerskimi
Obywatelom, tylko mowy swymi
Moskwie dank dają²⁶, a brata swojego
Mają za złęgo.

Nieciężko było w Kurpiach od żołdata
Cierpieć zniewagę, a ciężej od brata;
Nie większa²⁷ kłamać chłopowi sprośnemu
Niż bratu swemu,

Tak mówiąc? A my ukłonu nie chcemy,
Chleba nam dajcie, to wdzięcznie przyjmiemy,
Tylko nie berła²⁸, co to w pół z plewami,
Jedzcie to sami.

Rzeczecie pono: „Jak to wydziwiają!
Czemuż wżdy Moskwa ten z nami jadają?” —
Zjad[ł]szy ogórek, szmat słonej kapusty
Już Moskał tłusty.

Dobrzeście pewnie karmili i smaczno
W tym województwie, barzo bowiem znacznie,
Bo jako wieprze utyli z dostatku
Aż do pośladku;

Rzadka się szabla tego połcia jęła,
Jedna spadała, druga w dubę zgięła²⁹,
Tłusto karmieni, psom do pożywienia
I do zjedzenia.

²⁴ Pozorny — okazały, zamożny; w czasiech — dawniej, niegdyś.

²⁵ Zedrwiał — tu zapewne: zmarniał, pogorszył się; jawna — jasne, oczywiste.

²⁶ Dank dają — hołdują, dziękują.

²⁷ Nie większa — tu: nie lepiej byłoby...?

²⁸ Berło — zboże pozostałe po omłocie w plewach (chleb berłowy — wyrobiony ze zboża z plewami).

²⁹ W dubę zgięła — zapewne: nałożyła jarzmo.

To Moskwę z poczty karmili miłości³⁰,
 Nam też co dajcie, prosim, waszej włości;
 Jeśli chudego chcecie dać barana
 Dla cara pana,
 To zachowajcie, a nam jałowicę
 Przy połciach tłustych, smaczną połędwicę,
 Dobre są schaby, kiszki z kielbasami,
 To zjemy z wami.
 Głowizna niezła; ba, i podwędzizna³¹
 Z kapustą dobra, każdy to z was przyzna,
 Sadełka trzeba dla drobnej czeladzi,
 To nie zawadzi,
 A za barana skopu dać dobrego,
 Żeby tym głosu nie odmienił swego
 Usarz wspaniały, ale mówił basem,
 Jak każdym czasem;
 Niezła jarzyna do mięska tłustego,
 Dobre to rzeczy, dajcie nam i tego
 Masła do kasze a syra do chleba
 Pilno potrzeba,
 Słodu na piwo dajcie pszenicznego,
 A w niedostatk lubo jęczmiennego,
 Tylko dostatek³², z pilnością prosiemy,
 Co wypijemy
 Za zdrowie wasze *et chara pignora*³³,
 Co tu w kościele byli z wami wczora,
 Za zdrowie kmiotka, wiernej prace jego
 Do dna samego.
 Ale się mnie zda, że tego nie dacie,
 Bo o nas, widzę, już mało co dbacie.
 Gdyby osudar³⁴, pewnie dalibyście,
 A my to iście³⁵,
 Mamyć to przecie, że nas wysławiacie
 I w oczy dobre słowo nam dawacie;
 Ale za oczy idziecie obłudnie,

³⁰ Z poczty — wraz z pocztami; miłości — wasze miłości, waszmościowie (Nowogrodzianie).

³¹ Podwędzizna — wędzonka, boczek podwędzany do bigosu.

³² Dostatek — wiele, obficie.

³³ *Et chara pignora* — i lubyh dziatek (łac.).

³⁴ Gdyby osudar — gdyby to był...; oczywiście chodzi o cara moskiewskiego (*hosudara*) Aleksego Michajłowicza, którego władzy Nowogrodzianie doświadczyli kilka lat w okresie „potopu”.

³⁵ Iście — na pewno.

Choć w oczy cudnie.
 Że daliście³⁶ nas do pana hetmana,
 Od którego nam karta³⁷ do nas dana,
 Żebyśmy więcej już chleba nie brali,
 Bodaj nie znali
 Chleba waszego, to szczyrze mówimy:
 My to nie chlebem, lecz brakiem zowiemy,
 Bośmy się prawie w niwecz obrócili,
 Was z bogacili.

Berk wprost stwierdzał, że towarzystwo chorągiewne głodowało na tak nędznych konsysten-
 cjach, jakie otrzymali od Nowogrodzian, którzy jeszcze ośmielili się skarżyć przed hetmanem
 Pawłem Sapiehą, wysyłając od siebie posłów. Otrzymali zapewne nie tylko ostry ordynans
 zakazujący wybierania „chleba” nad ustawę żołnierską oraz nakaz opuszczenia Nowogrodziny
 wobec koncentracji chorągwi przed kampanią kurlandzką. Ale rozsierdzone towarzystwo nie tylko
 nie zaprzestało wybierania stacji, lecz także zapewne mocno dało się we znaki niewdzięcznym
 mieszkańcom Nowogrodziny.

Wiersz ten musiał jednak wywołać spore poruszenie zarówno wśród towarzystwa innych chorągwi
 z tego pułku, jak i przede wszystkim między samymi obywatelami województwa nowogrodzkiego,
 którzy z dobrej woli przyjęli żołnierza na leża, a ten odpłacał im taką niewdzięcznością. Stąd zapewne
 zdecydowano się nie pozostawić tego paszkwilu bez odpowiedzi. W ten sposób powstała replika
 niewiomego autorstwa, skierowana przeciwko rabującym i chodzącym po włości chorągwiom, które
 miał walczyć z Moskwą wolą podkreślać swe przewagi w zagrodach chłopskich:

Replika niewdzięcznemu usarzowi od województwa nowogrodzkiego

Jeżeli którym chorągwiom sfolguję,
 Tobie się barziej, usarzu, dziwuję,
 Żeś i ty przyszedł do takiej płochości,
 Leżąc na włości;
 Żeś, porzuciwszy rycerskie zabawy,
 Gonitwy i wam przyzwoite sprawy,
 Miasto kopiej piórem nas wojujesz,
 Sławy ujmujesz.
 Zadajesz to nam, żeśmy z Moskalami
 Pobrali się; przypomnicież sami,
 Coście wprzód panu za kunszt wyrządzili,
 Gdy go zdradzili³⁸,

³⁶ Daliście — podaliście, złożyliście skargę.

³⁷ Karta — list z rozkazem, ordynans.

³⁸ Zdrada chorągwi husarskiej JKMci pod A. H. Połubińskim rzeczywiście miała miejsce. Przyjęła ona służbę
 u Karola X Gustawa wcześniej, bo już w listopadzie 1655 roku. Pisał o tym Benedykt Olszewski do Bogusława
 Radziwiłła z Warszawy 8 listopada 1655 roku: „...chorągiew husarską królewską wziął [król szwedzki — M. N.]
 za swoją i na moderunek jej pisarzowi Połubińskiemu dał kilkanaście tysięcy; owo zgoła szabla polska bardzo mu się

A gdy niestetyż wojskowe załogi
 Już nas odbiegli, dopierośmy rogi,
 Gdyśmy i pana w Ojczyźnie nie mieli,
 Złożyć musieli.
 Obłudę nam też jakąś przypisujesz,
 A swojej wady do siebie nie czujesz,
 Wprzód byś dziękować miał³⁹ za chleb, nie żwawie⁴⁰
 Szczypać na sławie;
 Więc i chlebowi dajecie naganę,
 Jakoby zboże niedobrze wymiane⁴¹;
 To nie głód, bo człek w chlebie, gdy się spości,
 Nie widzi ości⁴².
 Jużście wszystko, co było, pobrali,
 Chleb ten nie zjedli, lecz poprzepijali,
 Teraz zaś znowu chleb chcecie brać, a my
 Już go nie damy;
 Czas też już i wam przywykać do postu,
 Bo mam li prawdę rzec, rzekę po prostu:
 Kto siła jada i siła w się leje,
 Leżąc, gnuśnieje.
 A zatym sprośnych paszkwilów niechajcie⁴³,
 Do kopijej tymczasem przywykajcie,
 Bo się Bóg za to uraża na niebie,
 Odda w potrzebie!

Na oskarżenia w stosunku do Nowogrodzian odpowiedział inny obywatel tegoż województwa, który poczuł się wielce urażony niewdzięcznością husarii królewskiej utrzymywanej latem 1659 roku przez szlachtę. Oto treść jego wystąpienia:

**Proceder wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego
w województwie nowogrodzkim na chlebie leżącego
przez jednego szlachcica w roku 1659**

Straciła pierwszą już Ojczyzna cerę,
 Postrzeg[ł]szy w wojsku nową manijerę,

podobała” — AGAD, AR, dz. V, teka 241, nr 10816, s. 15–18. Fakt przejścia niektórych chorągwi litewskich na służbę szwedzką był doskonale znany; przebywały one w służbie Karola X Gustawa na północnym Mazowszu aż do połowy lutego 1656 roku, i dlatego szlachta nowogrodzka wypominała ten fakt towarzystwu właśnie tej chorągwi.

³⁹ Wprzód... — najpierw powinieśes...

⁴⁰ Żwawie — drapieżnie, uszczypliwie.

⁴¹ Wymiane — zmielone.

⁴² Ości — plewy, łupiny.

⁴³ Niechajcie — poprzestańcie, porzućcie.

I gdy obronie ich dufała stale,
Upadła całe⁴⁴.
Upadła i już za ledwie nie kona,
Widząc, że słaba w jej wojsku obrona,
Bo gdy się za nią pilno bić potrzeba,
Oni do chleba;
Lecz i ten gdyby dyskretnie brać chcieli,
Jeszcze by wszyscy dosyć chleba mieli,
Ale się wszystko wojsko już w to wpało,
„*Wse bery!*” hasło⁴⁵.
Brał, co kto nalazł: dwie, trzy jałowice,
Nie chciał na poćcia pojrzyć połowicę,
Woły, barany, kury i z kurczęty,
Świnie z prosięty;
Obaczył wieprza, i tego wziął całkiem,
Niekontent sadła do kasze kawalkiem,
Gąska kiedy się nawinie na oczy,
W skok do niej skoczy.
Trafi li który na błahą gospodę,
Że nie ma co wziąć, to chłopą za brodę,
Samą⁴⁶ po boku, a jeżeli hoża,
Wnet z nią do łoża.
Zwächlich jamę u chłopą ze zbożem,
To mu łeb kręci dokoła powrozem,
Aż mu ją powie, a skoro wykopie:
„Nie twoje, chłopie!”
Obaczy, jadąc że chłop sobie orze,
Jużez niechybnie każą mu być w worze,
Wór zawiązawszy, co prędzej z wołami
Uchodzą sami.
To się chłop miece w worze, a tymczasem
Rzną woły w lesie lub w rowie pod lasem,
Pobiorą mięso, skórę, flaki, nogi,
A chłopu rogi.
Już im królewskich, już nie stało włości,
Już i szerokie pańskie majątności
Zgubili, teraz nas, szlachtę ubogą,

⁴⁴ Jest to przytyk do klęsk wojska litewskiego w latach 1654–1655, w wyniku których siły moskiewskie zajęły większość województw Wielkiego Księstwa Litewskiego wraz z Wilnem; zob. G. Saganowicz, *Niewjadomaja wajna 1654–1667*, Minsk 1995, s. 34–55.

⁴⁵ *Wse bery!* — „wszystko brać!” to ich hasło.

⁴⁶ Samą — żonę gospodarza.

Gnębnią jak mogą.
 Prosili w rzeczy, żebyśmy chleb dali,
 A kiedyśmy go dać deklarowali,
 Wnet się nam nasza łaska z dobrą wołą
 Płaci niewołą.
 Sami ustawy sobie popisali,
 Sami i miary różne wymyślali,
 I nie tą miarą, jakoś chciał, niebożę,
 Musisz dać zboże.
 Nie daszli, jako on każe, więc za to
 Grabieżem sobie nagradza bogato,
 Woły szlacheckie, leżąc na kwaterze,
 Wszystkie pobierze.
 A któż te wszystkie wypowiedzieć może
 Ich sprawy? Tylko Ty sam, mocny Boże,
 Wszystko to widzisz, gotując na ziemi
 Pomstę nad niemi!
 Sądźcie się z wami; czemu przegrawacie,
 Czemu w potrzebie nic serca nie macie;
 Tak Bóg chce, żeby w bitwie nasze woły
 Oczy wam kłóły.
 Coście niesłusznie pobrali, oddajcie,
 Łez ludzkich na się już nie zaciągajcie,
 Bo lzy, co ludzie lejąc na was, wyją,
 Wszędzie Was biją!⁴⁷

Kością niezgody były oczywiście stacje żołnierskie, które winny być wybierane zgodnie z ustawą hetmańską. Niestety, powszechnie nie stosowano się do ordynansów hetmanów, wybierając *naturalia* nie według naznaczonej ilości, ale według własnych potrzeb. Jak wyglądał wybór stacji zgodnie z ordynacją hetmańską dla jazdy zaciągu narodowego, widzimy np. w ustawie hibernowej z września 1649 roku. Na poszczególnego towarzysza, tak husarskiego, jak kozackiego, na ćwierć roku miarą sandomierską przypadają:

żyta korcy 3; pszenice korzec 1; jęczmienia korcy 3; grochu korzec 1; krup korzec 1; jagieł ćwierci 1; owsa korcy 12; siana wozów 4; słomy wozów 4; jałowica 1; połeć mięsa 1; masła kwart 15; syrów 30; gęsi 15; oleju kwart 2; baranów 2; kurów 30; dREW wozów 13⁴⁸.

⁴⁷ Wojsko odzyskało wiarę we własne siły dopiero w 1660 roku, gdy wraz z posiłkami z Korony (dywizja Stefana Czarnieckiego) udało mu się wyzwolić centralne województwa Wielkiego Księstwa Litewskiego z Wilnem i rozbić siły Iwana Chowańskiego pod Połonką; zob. J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 127.

⁴⁸ Wg *Dyspozycji wojska JKMcI pro hybernis 1649 Septembris*, rps BCzart. 2247, nr 5, s. 59–61.

Była to dystrybucja stacji żołnierskiej na kwartał dla towarzysza, a przecież chorągiew stukonna musiała zarekwirować takiego prowiantu znacznie więcej. Kilkusetosobowy pułk jazdy objadał w ten sposób całą okolicę, nie kontentując się włościami królewskimi, ale wchodząc także w prywatne. Rzadko kiedy bowiem wojsko zadowalało się naznaczoną ustawą hibernową „na koń”, samo wybierając z łanu ile się dało, co prowadziło do zatargów ze starostami dóbr królewskich, a sprawy te kończyły się z reguły w Trybunale i przed sądami hetmańskimi. Aby zdyscyplinować chorągwie stacjonujące na leżach, często sięgano po środek skuteczny, ale wpływający negatywnie na postawę wojska wobec własnego społeczeństwa: wszelkie szkody, grabieże i przebrania w wybieraniu stacji potracano poszczególnym chorągwiom z ich żołdu, kładąc areszt na ich zasługi w skarbie publicznym.

Z obawy przed kilkakrotnym przebraniem ustawy hibernowej naznaczano „na koń” z łanu konkretną sumę, ale nie miało to większego znaczenia dla towarzystwa chorągiewnego. Dla przykładu: hetman wielki koronny Stanisław Rewera Potocki, wydając ordynans do dwóch chorągwi tatarskich (Stanisława Łazińskiego oraz Stefana Bidzińskiego, starosty chęcińskiego, pod dowództwem Bruckiego) żądał, aby ustąpili z Łucka i Włodzimierza, gdzie miały odbywać się zjazdy przedsejmowe, i

...wydanym chlebem z tych miast według ustawy generalnej po złotych 40 z łanu kontentowali się, także i z władcy Łuckiego wzięwszy po złotych 20 z łanu, i abyście do innych miejsc ustąpili⁴⁹.

Oczywiście z zachowanych akt procesowych wynika, że i w tym wypadku towarzystwo chorągiewne przebrało znacznie ustawę, wybierając z łanu o wiele większe sumy niż to wynikało z ordynansu hetmana.

Z przedstawionego sporu pomiędzy towarzystwem chorągwi husarskiej JKMci a Nowogrodzianami wynika, że ci ostatni mimo swej nikłej liczebności skutecznie replikowali na oskarżenia wojska. A przecież, zgodnie z popisem obywateli tegoż województwa z 1651 roku, nie była to grupa liczna. W spisie figuruje bowiem 250 odrębnych posiadłości i około 400 osób, w tym 12 kobiet. Dominowała jednak drobna i biedna szlachta, skoro aż w 67 wypadkach wystawienie jednego jeźdźca obciążało dwu i więcej posiadaczy, a po jednym jeźdźcu wystawiało 119 posiadaczy⁵⁰. Nie dziwi zatem, że ostro przeciwstawiali się wszelkim gwałtom dokonywanym przez chorągwie komputowe, które niszczyły ich dobra.

Zresztą wyczyny chorągwi litewskich w tym względzie nie odbiegały od normy. Obawa przed wojskiem, i to własnym, była silniejsza niż uznanie i podziw. Właśnie na taką postawę szlachty istotny wpływ miały zniszczenia dokonywane przez nieopłacone chorągwie, w tym wypadku husarię litewską. Szczególnie rota husarii Jana Kazimierza pod komendą pisarza polnego litewskiego Aleksandra Połubińskiego⁵¹ zaznaczyła się wieloma rozbojami i często występuje w aktach

⁴⁹ S. Potocki do chorągwi tatarskich z Podhajec 14 I 1666 — Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie, zespół 25, inwentarz I, nr 313, k. 76–77.

⁵⁰ Zob. H. Wisner, *Przedsejmowy sejmik nowogrodzki w latach 1607–1648*, op. cit., s. 677.

⁵¹ Zob. jego biogram w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 27, Wrocław 1983, s. 358–363 (autor hasła: M. Nagielski).

procesowych skarżona o gwałty i szkody wyrządzone w dobrach szlacheckich. Rejestr ten jest obfity, począwszy od jej powstania aż po zwiniecie jednostki w 1666 roku. Ograniczymy się jedynie do kilku przykładów, aby Czytelnikowi uzmysłowić, że nie byli to „barankowie”, jak to wynika z poezji okolicznościowej stworzonej przez jej towarzystwo.

W latach 1663–1664 czeladź i towarzystwo tej roty poczyniło wiele rozbojów na konsystenckich w Mińsku i okolicach. Powtórzyła się zatem sytuacja z roku 1659, gdy do takich ekscesów doszło w Nowogródzczyźnie i w Kurlandii. Relację z wyczynów towarzystwa tej chorągwi składał Bogusławowi Radziwiłłowi jego sługa, Jan Cedrowski, podczas nowogródzki. Pisał wówczas:

Teraz wielką penuryją [niedostatek — M. N.] cierpi włość W. Ks. Mci smolewicka od czeladzi chorągwi królewskiej usarskiej, która ma swoją konsystencyją w Mińsku. Muszę się panu komendantowi wysługiwać⁵².

We wrześniu 1663 roku rozboje w wykonaniu towarzystwa tej roty powtórzyły się. Cedrowski ponownie donosił swemu pryncypałowi:

Gorsza była chorągiew usarska Króla, która stała w Mińsku; ta bez wszelkiego respektu i po dworach szlacheckich gospody pisali i straszne czynili egzakcyjne [wybieranie dóbr — M. N.], także połowę ludzi z Mińska rozegnali. Mają wielką poddani W. Ks. Mci od ichmość panów [towarzystwa — M. N.] krzywde⁵³.

W Mińszczyźnie w sierpniu 1664 roku ponownie dało o sobie znać towarzystwo spod znaku piaszka polnego litewskiego. Świadkiem incydentu z tą rotą był znany pamiętnikarz Jan Antoni Chrapowicki, który w diariuszu pod datą 1 sierpnia zanotował:

Wyjechawszy z Łumszyna rano, pokarmiłem z Oszmiańcach do Mińska na nie-szpor przyjechawszy, gdzie chorągiew husarska JKMci nie rano przyszła, a wczora był tu hałas pacholików ichże z miastem.

Kilka dni później, 5 sierpnia, towarzystwo królewskie znowu znalazło się na kartach jego pamiętnika:

Tamże w klasztorze [panien Benedyktynek — M. N.] hałas z jakimś Szostowickim Piotrem spod chorągwie KJMci, który naszedł na klasztor i dla obserwacyjnej, cało wyszedł, chwała Bogu!⁵⁴

Obraz wojska litewskiego byłby jednak niepełny i przedstawiony w krzywym zwierciadle, gdybyśmy nie uwzględnili wielu istotnych problemów wpływających na jego stan i funkcjonowanie, takich choćby jak:

— stałe zaległości płatnicze skarbu litewskiego wobec wojska;

⁵² J. Cedrowski do Bogusława Radziwiłła z Otrubka 10 IV 1663 — AGAD, AR, dz. V, teka 43, nr 1867.

⁵³ Tenże do tegoż z Otrubka 6 IX 1663 — ibidem.

⁵⁴ J. A. Chrapowicki, *Diariusz*, cz. 1: lata 1656–1664, wyd. T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 506–508.

— niski żołd (51 złotych polskich dla husarza za przesłużoną ćwierć), niepokrywający potrzeb towarzystwa, nie wspominając o zakupie broni, koni i rynsztunku;

— zróżnicowany skład społeczno–narodowy armii litewskiej, co nie ułatwiało dowodzenia i utrzymania żołnierza w należytej dyscyplinie, zarówno w trakcie działań, jak i na leżach.

Także konflikty ze społeczeństwem szlacheckiej Rzeczypospolitej nie zawsze kończyły się sukcesem żołnierzy. Niejednokrotnie to oni byli stroną przegraną w orężnych sporach z gminami chłopskimi. Akta procesowe są tego najlepszym przykładem. Stąd na podstawie niniejszej konfrontacji towarzystwa husarii JKMci z Nowogrodzianami trudno jednoznacznie stwierdzić, że wojsko litewskie było dla społeczności Wielkiego Księstwa Litewskiego jedynie ciężarem — masowe skargi na przechodzące oddziały rzeczywiście obraz ten rysują w czarnych kolorach. Prawda jednak była bardziej złożona niż to wynika z przeglądanych diariuszy i pamiętników epoki.

